



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(489)**

29. posiedzenie
Komisji Regulaminowej, Etyki
i Spraw Senatorskich
w dniu 29 października 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Opinia komisji o projekcie budżetu Kancelarii Senatu na rok 2009.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 36)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Piotr Zientarski)

(Brak nagrania)

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

...komisje sejmowe nad projektem ustawy budżetowej na przyszły rok. Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej. Komisja ta pozytywnie zaopiniowała nasz budżet, ale przewodniczący sejmowej Komisji Finansów Publicznych, pan Zbigniew Chlebowski, wystosował do mnie pismo – tak jak i do wszystkich dysponentów tych części budżetu, które na podstawie art. 121 ust. 2 ustawy o finansach publicznych są włączane do budżetu państwa w takiej formie, w jakiej zostały zgłoszone do ministra finansów – o wprowadzenie dodatkowych oszczędności. Chodziło o to, żeby spróbować zweryfikować projekty budżetów na 2009 r., w tym między innymi projekt budżetu Kancelarii Senatu, by był on na poziomie z roku 2008.

Dzisiaj o godzinie 14.00 jest posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Jak powiedziałam, komisja regulaminowa Sejmu zaopiniowała wczoraj nasz budżet pozytywnie, ale w wyniku autopoprawki zgłoszonej przez szefa Kancelarii Sejmu w stosunku do swojego budżetu zaproponowała zmniejszenie tego budżetu o 8 milionów 877 tysięcy zł...

(Głos z sali: Swojego?)

Swojego budżetu.

...co tak naprawdę przy wzroście jednostkowym budżetu Kancelarii Sejmu o 37 milionów zł stanowi obniżenie tego budżetu.

Chcę przypomnieć, proszę państwa, że nasz budżet został tak skonstruowany, iż wydatki na pomoc Polakom na Wschodzie pozostały na poziomie z lat ubiegłych i wynoszą 75 milionów zł, zaś jeśli chodzi o Kancelarię Senatu, nominalny ich wzrost wynosi 7 milionów 566 tysięcy zł, przy czym w żadnym wypadku nie jest to wzrost automatyczny. Wzrost ten łączył się z zadaniami, które mamy wykonać dodatkowo i z pewnymi propozycjami, które państwo zatwierdzili. Przypomnę, że tak naprawdę były cztery przyczyny wzrostu budżetu o 7 milionów 566 tysięcy zł, mimo oszczędzaliśmy jeszcze w wydatkach bieżących. Po pierwsze, na przyszły rok planowano pewne uroczystości, które wiązałyby się z Rokiem Polskiej Demokracji, z urodzinami Senatu, ale także z wydarzeniami międzynarodowymi, które będą miały miejsce na terenie Senatu. Przypomnę, że pan marszałek Senatu zaprosił na nadzwyczajne spotkanie senatów Europy, Stowarzyszenia Senatów Europy, przewodniczących senatów Europy. Po drugie, zaplanowano wzrost o 8% wynagrodzeń w Kancelarii Senatu, z pochodnymi

oczywiście. Wzrost ten był związany przede wszystkim z koniecznością zapłacenia za pracowników, którzy mają ponadprzeciętne umiejętności, istotne w realizacji naszych przyszłych planów i obowiązków leżących po naszej stronie podczas prezydencji parlamentarnej, prezydencji w Radzie Europy. I wreszcie zaplanowaliśmy 1 tysiąc zł więcej na biuro senatorskie dla każdego senatora. Ostatnia przyczyną wzrostu był drugi etap naszej inwestycji przewidzianej na dwa lata – w tym roku realizujemy pierwszy jej etap, na przyszły rok był zaplanowany drugi – zapewniającej wytwarzanie własnego sygnału telewizyjnego z obrad Senatu, ale i z obrad komisji. Wiąże się to z budową studia telewizyjnego, takiego na nasze potrzeby, żebyśmy mogli, po pierwsze, na bieżąco transmitować w internecie obrady Senatu, a jednocześnie, żeby każdemu, kto się do nas zwróci o sygnał z obrad Senatu czy z archiwum obrad Senatu, udostępnić go za darmo. Jak państwo wiedzą, w tej chwili jest to wykonywane w ramach misji publicznej. Telewizja publiczna to robi, ale jednocześnie nie chce nam przekazać tego sygnału i na naszych stronach internetowych nie ma bezpośredniej transmisji z obrad Senatu. Od każdej stacji komercyjnej, która wystąpi o jakiś urywek, fragment, a nawet w wypadku potrzeb panów senatorów, telewizja żąda zapłaty, wystawia za to rachunek.

To są te cztery przyczyny wzrostu.

Wobec prośby pana przewodniczącego Chlebowskiego o ponowne zweryfikowanie budżetu i zaproponowanie autopoprawki, która sprawi, że wydatki Kancelarii Senatu w roku 2009 będą na poziomie 2008 r., musielibyśmy zaproponować zdjęcie 7 milionów 566 tysięcy zł. To by oznaczało, że musielibyśmy zrezygnować z pewnych zadań kancelarii, tych, które zawsze są wykonywane w takiej formule, ale i tych planowanych. Musielibyśmy także zrezygnować z któregoś ze wskaźników, o których mówiłam już wcześniej. Przy takim budżecie w części dotyczącej kancelarii – a tylko o tym mówimy, bo nie mówimy o zdjęciu środków przeznaczonych dla Polonii i Polaków za granicą – chcemy, żeby zostały one na tym samym poziomie, nikt nawet nie myśli o ich obniżeniu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To jest państwa decyzja.

Nie jesteśmy w stanie utrzymać na zaplanowanym poziomie wszystkich wskaźników i wykonać wszystkich zadań.

Wychodząc naprzeciw równoległości decyzji komisji regulaminowej Sejmu w stosunku do swojego budżetu, jak i wychodząc naprzeciw tak naprawdę oczekiwaniom państwa i pana przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, spróbowaliśmy wczoraj przyrzeć się temu, żeby coś państwu zaproponować w zakresie obniżenia wydatków w niektórych paragrafach. I miałabym propozycję, żebyśmy z paragrafu 4300 „Zakup usług pozostałych” zdjęli 200 tysięcy zł na usługi poligraficzne. To by się wiązało z tym – gdyby państwo się zgodzili – żeby w przyszłości zaproponować zmianę dystrybucji druków senackich w taki sam sposób jak w stosunku do posłów, czyli żeby zdecydowana większość druków senackich była dostępna w formie elektronicznej, żeby senatorowi dostarczać ten druk tylko dla bieżących potrzeb, jeśli nie ma możliwości skorzystania z formy elektronicznej czy nie potrafi z niej skorzystać. Odpytalibyśmy wszystkich senatorów, kto chce dostawać druk w formie papierowej. W większości byłaby to forma elektroniczna. To by oznaczało, że moglibyśmy zdjąć 200 tysięcy zł z usług poligraficznych. Moglibyśmy też mieć, ale niekoniecznie, oszczędności w zużyciu papieru, bo to wszystko zależy też od tego, jak pracuje Senat,

jaka jest jego wydajność legislacyjna. To po pierwsze. Po drugie, w paragrafie 4270 „Zakup usług remontowych” moglibyśmy zaproponować zmniejszenie o 300 tysięcy zł wydatków na prace ogólnoremontowe. Jak państwo pamiętają, mówiłam, że planowaliśmy remont części łazienek w naszym budynku, wyremontowaliśmy je w długim korytarzu i przy wejściu, a na przyszły rok planowaliśmy remont łazienek w budynku głównym, w budynku A, i w podziemiu budynku B. Zdjęcie 300 tysięcy zł z kwoty przeznaczonej na prace ogólnoremontowe oznaczałoby, że rozłożylibyśmy remont na dwa lata, części łazienek nie remontowalibyśmy teraz. To wszystko zależałoby od tego, jaki byłby kosztorys, myśmy się jeszcze do tego nie przymierzali, ale na pewno wszystkich remontów poprawiających komfort pracy i korzystania z sanitariatów byśmy nie wykonali. I wreszcie z paragrafu 6060 „Wydatki na usługi inwestycyjne” zaproponowalibyśmy zdjęcie 1 miliona 660 tysięcy zł i to tak naprawdę oznaczałoby, że to, co było drugim etapem tego przedsięwzięcia, tej infrastruktury telewizyjnej Kancelarii Senatu, byłoby rozłożone na trzy lata, a nie na dwa. Czyli w związku ze zdjęciem części wydatków tak naprawdę inwestycję w zakresie sygnału telewizyjnego i bezpośredniej obsługi transmisji w internecie obrad skończylibyśmy dopiero w roku 2010. Łącznie dawałoby to kwotę 2 milionów 160 tysięcy zł i oznaczałoby, że globalnie budżet, którym dysponuje Kancelaria Senatu na 2009 r., zmniejszyłby się i jego wskaźnik wzrostu wyniósłby 103,4%.

(Głos z sali: A inflacja?)

Inflacja jest...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, 3,9%. Budżet globalnie wzrósłby o 3,4%.

Proszę państwa, chcę powiedzieć, że gdyby doszło do dalszych zmniejszeń, to już nie mamy z których paragrafów zdjąć. Nasze wydatki na kancelarię, na obsługę naszego Senatu, są w większości, przy tym poziomie, wydatkami sztywnymi, to znaczy gwarantującymi wykonywanie mandatu na poziomie ustawowym albo ustalonym przez prezydium, przez marszałków. To by oznaczało, że musielibyśmy zrezygnować z jakichś sztywnych wydatków albo z jakichś imprez, takich, które zostały zaplanowane, w tym międzynarodowych, czy z inwestycji. Z czterech powodów, dla których wzrasta budżet kancelarii, ruszylibyśmy tylko ten jeden powód, a mianowicie inwestycję, która już jest rozpoczęta – w tym roku się zaczęła i miała być skończona w roku przyszłym – skończylibyśmy w roku następnym. Zamiast na dwa lata rozłożylibyśmy ją na trzy lata.

To możemy państwu dziś zaproponować i mam prośbę, żeby państwo w takim zakresie...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Inwestycja, 200 tysięcy zł z papieru...)

...200 tysięcy zł usługi poligraficzne, 300 tysięcy zł prace ogólnoremontowe i 1 milion 660 tysięcy zł z drugiego etapu inwestycji, czyli inwestycja nie kończy...

(Głos z sali: 2 miliony 160 tysięcy zł.)

2 miliony 160 tysięcy zł. Ogólny wskaźnik wzrostu budżetu kancelarii, łącznie z tą jego częścią, która jest przeznaczona na Polonię i Polaków za granicą, wyniósłby 103,4. Tej części byśmy nie ruszali w ogóle. Pamiętają państwo, że obsługując tych 75 milionów zł na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą, Kancelaria Senatu nie konsumuje nawet złotówki. Wszystkie pieniądze są przekazywane organizacjom pozarządowym.

To jest moja propozycja. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Mam pytanie, jeśli można. Jaki to jest procent, Pani Minister? Czy to jest symetryczne w stosunku do samoograniczenia się Sejmu?

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Trudno mówić o symetryczności, dlatego że Sejmowi dużo łatwiej przychodzi zgłaszanie kolejnych autopoprawek. Tak jak powiedziałam, wczoraj na posiedzeniu komisji regulaminowej zgłoszono autopoprawkę dotyczącą 8 milionów 877 tysięcy zł. Wiemy, że Kancelaria Sejmu przygotowuje się, żeby dzisiaj na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych zgłosić kolejną autopoprawkę, zmniejszającą budżet o 1 milion 751 tysięcy zł, co globalnie da 10 milionów 528 tysięcy zł. Ale chcę też powiedzieć, że Kancelaria Senatu przygotowuje się, żeby 8 milionów zł oddać do rezerwy celowej. To są pieniądze...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Kancelaria Sejmu, tak?)

Tak, Kancelaria Sejmu ma oddać 8 milionów zł do rezerwy celowej. To są pieniądze na wynagrodzenia dla europarlamentarzystów. Pamiętają państwo, że oni muszą zagwarantować je na cały rok, ale w połowie roku będą wybory i prawdopodobnie zmieni się sposób finansowania. Tego jeszcze tak naprawdę nie rozstrzygnięto, ale...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Raczej wzrośnie.)

Ale nie po naszej stronie. Od dawna jest propozycja, żeby to Parlament Europejski wziął na siebie koszty...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Podwyżkę.)

...podwyżkę, w ogóle koszty wynagrodzeń. To by oznaczało, że jeżeli rzeczywiście Kancelaria Sejmu dokona tych wszystkich korekt, to ich budżet na rok 2009 będzie wynosił w stosunku do tego roku 104,7%, a nasz 103,4%. W związku z tym można powiedzieć, że jakaś symetryczność zostaje zachowana. Z tym że, uczciwie mówiąc, jeżeli będziemy porównywali tylko tę część budżetu, która dotyczy obsługi naczelnych i centralnych organów, to jest tak, że u nich będzie 104,7%, a u nas 106,7%, dlatego że my mamy bardzo mały budżet i każde pieniądze są u nas, że tak powiem, kwotami znaczącymi.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pani Minister, wracając do tej symetryczności, bo myśmy już to rozważali w poprzedniej kadencji... Czy na posiedzeniu komisji regulaminowej była rozważana rezygnacja z kosztów hoteli senatorów? Bo rozumiem, że gdybyśmy się ograniczali, to również posłowie, gdyż to wynika... Nie było?

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Nie. Żadna propozycja Kancelarii Sejmu, jak i żadna propozycja, którą państwu przedstawiam, nie obejmuje jakichkolwiek sztywnych, naszym zdaniem, wydatków, czyli rezygnacji z dotychczasowego poziomu finansowania świadczeń, usług czy wydatków, które są zapisane w ustawie albo w naszej legislacji wewnętrznej.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Rozumiem, że kalkulujemy w budżecie około 30% kosztów refundacji hoteli? Tak przynajmniej było w zeszłym roku. Tak?

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Tak. To jest na tym poziomie. To znaczy kwota...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Przewidywana w budżecie.)

Jeśli chodzi o naszą legislację wewnętrzną, kwota w Sejmie i w Senacie, którą poseł i senator może wykorzystać na zakwaterowanie poza miejscem zamieszkania i poza Warszawą w związku z wykonywaniem mandatu, to jest rozliczenie rachunków do poziomu 7 tysięcy 800 zł w skali roku, ale w związku z tym, że ta kwota nie jest w całości przez wszystkich wykorzystywana, zawsze planujemy ją w budżecie na poziomie 30%, czyli uważamy, że statystycznie tylko trzydziestu senatorów wykorzysta ją maksymalnie. Na razie też nie jest ona zagrożona z punktu widzenia wykonania budżetu.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Czy ktoś z panów ma pytania?

Bardzo proszę, pan marszałek Romaszewski.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Może w dyskusji.)

Pytanie czy głos w dyskusji, bardzo proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa, muszę powiedzieć, że to już trwa, nie jest nowością to pismo, które dostaliśmy. Ta inwazja populizmu w polskim parlamencie doprowadziła, powiedziałbym, do pauperyzacji tej instytucji. Przecież chyba jesteśmy jednym z nielicznych parlamentów, w którym parlamentarzyści na przykład nie korzystają ze specjalnego systemu emerytalnego. No, proszę państwa, jest to rzecz zupełnie, ale to zupełnie skandaliczna. Sędziowie – stan spoczynku, a jakże; prokuratorzy – stan spoczynku itd., itd. Tu można wiele mówić. I, proszę państwa, żebyśmy jeszcze budowali swój własny prestiż. Nie, tym dziadostwem nigdy nie zbudujemy swojego prestiżu. Druga instytucja w państwie, która przez dwadzieścia lat koniunktury w gruncie rzeczy nie dorobiła się własnego pomieszczenia. Jesteśmy komornikami. Senat-komornica, która tutaj mieszka. Za chwilę już nie będzie tej szkoły, gdzie można się było budować. Sejm buduje, wali teraz kolejny budynek w parku przy Senacie.

Muszę powiedzieć, że tego rodzaju populizm, tego rodzaju oszczędności to po prostu godzenie w instytucję państwa. Poza populizmem, proszę państwa, nic tu nie ma, nic więcej z tego nie zyskujemy. Środki na biura nierewaloryzowane chyba od pięciu lat...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie wiem, może poza Warszawą wygląda to lepiej. W Warszawie utrzymywanie biur jest w tej chwili niezwykle kosztowne, przede wszystkim ze względu na ceny warszawskie, i to nie tylko lokali, ale również wynagrodzeń, bo jednak, jak by nie było, tutaj ceny są pewnie ze 20-30% wyższe na wszystko, w każdej dziedzinie, również w dziedzinie uposażeń. W związku z tym prowadzenie działalności zewnętrznej... Owszem, można się spotykać na wiecach z wyborcami, głosić chwałę odpowiedniej

partii i nędzę drugiej, na to jeszcze jakieś pieniądze się znajdują, ale prowadzenie autentycznej działalności biura w zasadzie jest bardzo utrudnione przy tych pieniądzach, które są. W zeszłym roku zrezygnowaliśmy z tego. Teraz mamy kolejną propozycję.

Ja, proszę państwa, uważam, że nie tędy droga. Na dodatek jeszcze w roku 2009 czekają nas przygody. Przecież myśmy planowali wyjazdy zagraniczne mniej więcej na poziomie roku 2008. Złotówka spadła, o ile? Daj Boże, żeby się zatrzymała. Dlatego mówiłem, że te pieniądze, które pójdą na Białoruś, to już nie są te same pieniądze. De facto mamy obniżenie wydatków na środowiska polonijne ze względu na dziesięcio-, piętnastoprocentowe osłabienie się złotówki. Co najmniej taka jest perspektywa. Nie, my się zajmujemy tym...

Kolejna sprawa. Rok 2009 będziemy proklamowali Rokiem Polskiej Demokracji. Za chwilę, 11 listopada, to proklamujemy. No i z czego będziemy to robili? Niepotrzebne to? Zbyteczne? Może niepotrzebne, może zbyteczne, ale, proszę państwa, jest jeszcze taki element jak polityka historyczna państwa. I my na to pieniędzy w ogóle nie mamy. Za chwilę wizja II wojny światowej będzie wizją niemiecką, bo oni mają Instytut Goethego, oni mają na to pieniądze, oni mają wydawnictwa, oni budują muzea i za chwilę okaże się, że nasze osiągnięcia z II wojny światowej to wymordowanie Żydów na całym świecie. Jaka jest rola „Solidarności” w obaleniu komunizmu, w obaleniu muru? Żadna. Taka była nasza polityka. I tak to będzie kontynuowane. Wydatki, że tak powiem, na cele niematerialne też rosną, tylko myśmy tego nie zauważyli. Będziemy zaraz obradować na temat ochrony zdrowia. No przecież tu nie ma nic nowego, nic zaskakującego. My ciągle będziemy mieszały tę herbatę bez cukru. A kto w 1998 r. ustalił składkę na ochronę zdrowia w wysokości 7,5%, kiedy niezbędna była składka w wysokości 11%? Już w pierwszym roku było 30% niedoboru. Tak przecież było, taka była prawda. Przecież komuna ustaliła, że ma być 10%. Wtedy my, „Solidarność”, mówiliśmy, że to za mało, nie poprzemy tego projektu, musi być 11%, bośmy to policzyli rzetelnie, przez trzy lata było liczone. Nie, przyszedł Balcerowicz, AWS z Unią ustalili 7,5%. Będziemy grali w brydża – jeden trefl.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze. Już zmierzam do końca.

Kontynuując, chciałbym zauważyć, że przy tym trybie pracy rzeczywiście te druki są w gruncie rzeczy niepotrzebne, bo jeżeli je dostaję na dwa dni przed posiedzeniem, to i tak, i tak nie przeczytam takiego ich pliku. A może w ogóle je zlikwidować? Może by jednak Senat zaczął pracować w normalnych warunkach?

Sądzę, że możemy zrezygnować z remontów.

(Głos z sali: Studio telewizyjne.)

Studio telewizyjne może być za trzy lata. Tak to wygląda. Ale ja, proszę państwa, jestem z zasady przeciwny szalejącemu populizmowi.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

W części się zgodzę, w części nie.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: W telegraficznym skrócie bym prosił, bo będziemy musieli kończyć.)

Chciałbym tylko zwrócić panu marszałkowi uwagę, że to wszystko bym przyjął prawie w dobrej wierze jakiś miesiąc temu, a nie teraz. Teraz naprawdę powinniśmy się wszyscy przygotowywać na nieco cięższe czasy.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Czy jeszcze ktoś z panów chciałby się wypowiedzieć?

(Senator Marek Ziółkowski: Przepraszam, ja tylko chciałbym zadać pytanie.)

Pan marszałek.

Senator Marek Ziółkowski:

Ja chciałbym zadać pytanie: czy to jest obniżka środków na studio, czy jeszcze jakieś inwestycje zostaną w tym roku zdjęte w 100%?

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Nie. Zostanie połowa. Część będzie zrobiona. Inwestycja miała być wykonana w dwa lata – jedna część w tym roku, w przyszłym miała być skończona. Ale zostanie rozłożona...

(Senator Marek Ziółkowski: Ile w 2009 r. będą wynosiły wydatki na studio?)

W przyszłym roku by zostało z tej inwestycji do wykonania 1 milion 300 tysięcy zł. Czyli w tym roku realizujemy już 330 tysięcy zł. To by oznaczało, że zamiast w dwa lata zrobilibyśmy to w trzy lata i za trzy lata, czyli tak naprawdę za dwa lata, by to było, bo w tym roku już część wykonaliśmy. Nie powinniśmy jednak tego przerwać, żeby koszty, które już ponieśliśmy, nie poszły na marne. Wydaje się, że cel jest zasadny, tyle że musi to być przesunięte w czasie. To wszystko.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę bardzo, pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

W pełni podzielam wywody pana marszałka Romaszewskiego. Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę, która mnie osobiście bulwersuje. Kwota 75 milionów zł, przeznaczona na pomoc dla Polaków, w obiegu publicznym funkcjonuje jako koszty utrzymania Senatu i pokazuje, jak drogo kosztują nas senatorowie. Powinno się pokazywać, że Senat nie konsumuje tych pieniędzy. Zawsze mnie ten fakt bulwersował. Dziękuję.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Chodzi o to, że kilka instytucji chciałoby przejąć tych 75 milionów zł.)

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Ja tylko powiem króciutko, że projekt ustawy o finansach publicznych, który trafi pod obrady Senatu – było już, czy jest, pierwsze czytanie w Sejmie – przewiduje

budżet zadaniowy w układzie trzyletnim. Już w przyszłym roku będzie widać, że opieka nad Polonią i Polakami za granicą jest zawarta w funkcji 15 „Prowadzenie polityki zagranicznej” a w części dotyczącej zarządzania państwem jest tylko część dotycząca Senatu. Od przyszłego roku będzie to już widać.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Będzie to bardziej czytelne. Rozumiem.

(Senator Marek Ziółkowski: Ja mam jeszcze jedno pytanie.)

Proszę bardzo, pan marszałek.

Senator Marek Ziółkowski:

Zalóżmy, że akceptujemy to. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że wskaźnik 103,4 jest trochę, że tak powiem, nierzetelny, no bo wiadomo, że rośnie o 106,7. Powiedzmy, że akceptujemy to – ja jestem za akceptacją obniżenia tych trzech pozycji. Ale co będzie wtedy, jeżeli będą naciski lub komisja jeszcze nam obetnie budżet? Z czego pani minister ma zamiar zdejmować dalej? Gdyby chodziło jeszcze o milion, to co wtedy? W jakich kierunkach będą zmierzały oszczędności? Czy mogę zadać takie pytanie, czy to jest pytanie poza konkursem?

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Szanowni Państwo, pytanie jest bardzo trudne. To będzie oznaczało, że w układzie wykonawczym trzeba będzie się jeszcze raz spotkać i wtedy rzeczywiście komisja regulaminowa będzie musiała wydać marszałkowi opinię, z jakich zadań zrezygnujemy, z jakich uroczystości dotyczących Roku Polskiej Demokracji. Będziemy musieli, niestety, oszczędzać w wypadku narad i konferencji.

(Senator Zbigniew Romaszewski: W wypadku uposażeń.)

Tak, w wypadku uposażeń.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Mam nadzieję, że kilku kolegów powędruje do Brukseli, a my przeprowadzimy wybory uzupełniające. Będziemy mieli cztery miesiące, może pięć miesięcy, pieriedyszki.)

Ale wybory uzupełniające nowego senatora.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Rozumiem, proszę panów, zwracam się do członków komisji, że przyjęliśmy przez aklamację te propozycje. W związku z tym dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 05)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851